

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Robert Jurga
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 13 października 2016 r. sygn. akt I C 2617/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że: zasądzoną w punkcie I kwotę 64.300 zł obniża do kwoty 63.031,27 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące trzydzieści jeden złotych 27/100), zasądzoną w punkcie III kwotę 3.617 zł obniża do kwoty 3.075 zł (trzy tysiące siedemdziesiąt pięć złotych), zasądzoną w punkcie IV kwotę 1.883 zł obniża do kwoty 1.798 zł (jeden tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt osiem złotych), a wskazane w punkcie V kwoty 1.332 zł i 1.777,78 zł zastępuje odpowiednio kwotami 1.268 zł (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt osiem złotych) i 1.150 zł (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt złotych);

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.900 zł (trzy tysiące dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Robert Jurga SSA Wojciech Kościołek SSA Barbara Górczanowska

Sygn. akt I A Ca 1792/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 września 2013 roku powód Z. S. domagał się zasądzenia od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kwoty 61.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 14.300 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w związku ze szkoda wynikająca ze zniszczenia pojazdu na skutek wypadku.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (dalej: UFG) wniósł o oddalenie powództwa, wskazując że nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 7.11.2008r.

Pozwany zakwestionował zasadność jak i wysokość dochodzonego roszczenia odszkodowawczego bowiem w jego ocenie pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości, gdy naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwało dłużej niż 14 dni, czego powód nie wykazał.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 64.300 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 września 2013r.; a nadto kwoty 3.617 zł i 1.883 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) od pozwanego 1.332 zł tytułem brakującej opłaty oraz 1.177,78 zł.

W motywach orzeczenia wskazał na następujące okoliczności faktyczne;

W dniu 7 listopada 2008 roku około godziny 17.00-17.30 Z. S. kierował samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...), w którym jako pasażerowie jechali: P. C., który zajmowała miejsce obok kierowcy i W. S., który siedział z tyłu. Z. S. poruszał się drogą z J. w kierunku N.. W związku z pracami polowymi w pewnym odcinku drogi naniesione było błoto z okolicznych pól. W miejscowości D. powód dostrzegł w strumieniu świateł mijania M. na swoim pasie ruchu nieoświetloną przyczepę (bądź rozrzutnik) załadowany pietruszką. Przeszkoda ta znajdowała się w odległości około 30 metrów przed przodem pojazdu kierowanego przez powoda. Powód zaczął gwałtownie hamować, samochód wpadł w poślizg w efekcie samochód zjechał na przeciwległy pas ruchu, następnie wjechał do rowu, gdzie uderzył w przydrożne drzewo. Wszyscy pasażerowie mieli zapięte pasy bezpieczeństwa.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w J.z dnia 15.10.2009 r. sygn. akt II K 138/09 utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach IX Wydział Karny Odwoławczy z dnia 10.05.2010r. sygn. akt IX Ka 90/10 powód został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z at. 177 § 1 kk w którym zarzucono mu, iż nie zachował on należytej ostrożności polegającej na niedostosowaniu swego zachowania do panujących warunków i sytuacji zmieniającej się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, co skutkowało zjechaniem na przeciwną stronę jezdni, a następnie na pobocze i do przydrożnego rowu, gdzie nastąpiło zderzenie samochodu z drzewem. Sąd ustalając stan faktyczny wskazał, iż oskarżony dostrzegł w strumieniu świateł mijania M. na swoim pasie ruchu nieoświetloną przyczepę (bądź rozrzutnik) załadowany pietruszką. Sąd ustalił, iż przeszkoda ta znajdowała się w odległości około 30 metrów przed przodem pojazdu kierowanego przez powoda. Sąd w sprawie karnej uznał, że do utraty panowania nad pojazdem nie doprowadziła bezpośrednio rozwijana prędkość, lecz pojawienia się na torze ruchu pojazdu przeszkody w postaci nieoświetlonej przyczepy.

Bezpośrednio po wypadku powód zadzwonił do swojej żony B. S. i poinformował ją o zdarzeniu. Żona powoda wraz z sąsiadem stron niezwłocznie udali się na miejsce zdarzenia. Powód znajdował się w samochodzie. Powód opowiedział żonie przebieg zdarzenia. Wskazał, że nagle w bliskiej odległości od samochodu zobaczył rozrzutnik z pietruszką i na jego widok zaczął hamować. Nagły manewr hamowania spowodował, że stracił on panowanie nad samochodem i uderzył w drzewo.

Po wypadku w dniach 7.11.08- 18.11.08 powód przebywał w szpitalu. Niezwłocznie wykonany rtg płuc, gdzie zdiagnozowano brzeżny zapad płuca prawego, płyn z wolnym zwierciadłem na dnie prawej jamy opłucnowej. Przez okres 6 tygodni powód stosował silny lek przeciwbólowy – tramal. Po ustaleniu rozpoznania złamania końca bliższego podudzia prawego zastosowano unieruchomienie w opatrunku gipsowym. Ze względu na ból klatki piersiowej stosowano blokady nerwów międzyżebrowych. Zastosowano leczenie w postaci kroplówek oraz leków A., F., P., K., P., blokad nerwów międzyżebrowych po prawej stronie. Założono także gips udowy na 5 tygodni. W czasie pobytu w szpitalu wyjmowano mu też szkła, które wbite były w jego twarz. Po wyjściu ze szpitala powód nie był samodzielny. Po zdjęciu gipsu powód przez 3 miesiące poruszał się o kulach. Wymagał pomocy osób trzecich szczególnie przy czynnościach higienicznych oraz przygotowywaniu posiłków. Wymagał też pomocy przy wychodzeniu i schodzeniu ze schodów. Po opuszczeniu szpitala powód kontynuował leczenie w Poradni Ortopedycznej które trwało okresie od 29.01.09 do 12.02.09r. Leczenie ukończono w dniu 12.02.2009r. Leczenie rehabilitacyjne trwało około 6 miesięcy do czerwca 2009 i polegało na wykonywaniu ćwiczeń usprawniających (kinezyterapia). Powód do dziś odczuwa ból w nodze, w szczególności przy zmianie pogody oraz, kiedy wykonuje prace na drabinie, kiedy kuca bądź przebywa w jednej pozycji przez dłuższy czas.

Powód po dniu 7.11.2008 r nie otrzymywał żadnych świadczeń z ZUS, nie otrzymywał też żadnego świadczenia z Ośrodka Pomocy (...) w J..

W wyniku zdarzenia z dnia 7.11.2008 powód doznał złamania końca bliższego podudzia prawej, rozcięcia więzadła krzyżowego przedniego i pobocznego przyśrodkowego oraz uszkodzenia rogu przedniego łąkotki bocznej, złamania IX i IX żebra po stronie prawej ze stłuczeniem, płuca prawego, rany twarzy po stronie lewej, liczne otarcia naskórka, bieżnego zapadu płuca prawego. Łączny uszczerbek na zdrowiu spowodowany zdarzeniem z dnia 7.11.2008r. wynosi 18 %. Obrażenia w postaci złamania kości podudzia, dwóch żeber i rany głowy spowodowało średniego stopnia uszkodzenie tkanek. Ból, który odczuwał powód był niekorzystnie modyfikowany przez obawę o własne życie, zdrowie, możliwość wystąpienia kalectwa. Powodowały one uczucia zagrożenia i bezradności definiowane jako lęk. Złożone zaburzenia lękowe mające związek z wypadkiem są określane jako zespół stresu pourazowego w dniu wypadku i dwa dni do nim stopień cierpienia należy określić jako duży stały. Ból należy zdefiniować jako uniemożliwiający prace i czynności dnia codziennego, odbierający sen. W okresie dalszych 4 tygodni stopień cierpienia należy określić jako średni stały z bólem definiowany jako utrudniającym czynności dnia codziennego, pracę oraz wypoczynek wymagający stosowania pewnych rygorów. Pod pojęciem rygorów należy rozumieć stosowanie leków przeciwbólowych i ochronę miejsc i unieruchomionych bolesnych, ból łagodzony środkami przeciwbólowymi osiągał okresowo natężenie bólu definiowanego jako do zniesienia. Przez okres kolejnych 6 tygodni stopień cierpienia należy określić jako umiarkowany okresowy. Ból oscyluje między bólem definiowanym jako utrudniającym pracę i czynności dnia codziennego wymagający stosowania rygorów do bólu do zniesienia. W okresie dalszych 4 tygodni stopień cierpienia należy mierny okresowy z bólem definiowanym jako ból do zniesienia, okresowo wymagający reakcji medycznej. Od tego czasu do chwili obecnej stopień cierpienia określić można jako mały z okresowym bólem, definiowanym jako ból do zniesienia, niekiedy wymagającym przerwy wypoczynkowej.

Złamania uległy wygojeniu leczenie rehabilitacyjne spowodowało możliwość poruszania się powoda. W okresie unieruchomienia w opatrunku gipsowym według dokumentacji przez 5 tygodni powód w zasadzie nie poruszał się. Wymagał pomocy w higienie osobistej, załatwianiu czynności fizjologicznych, ubieraniu, robieniu zakupów, przygotowaniu posiłków i sprzątanii mieszkania. Czasokres pomocy wynosił 5 godzin na dobę. W okresie dalszych 6 tygodni powód wysmagał pomocy w higienie osobistej, robieniu zakupów, przygotowywaniu posiłków i sprzątanii mieszkania. Czasokres pomocy wynosił 2 godziny na dobę. W czasie 4 tygodni wymagał pomocy w robieniu zakupów i sprzątanii mieszkania. Czasokres pomocy wynosił 1 godzinę dziennie.

Obecny stan zdrowia powoda należy określić jako dość dobry. Złamania uległy wygojeniu. Funkcje stawu kolanowego prawego należy określić jako dość dobrą dolegliwości bólowe mają charakter okresowy. Trwałe skutki wypadku to zanik mięśni uda prawego, ograniczenie ruchu zgięcia w stawie kolanowym o 19 stopni, ograniczenie wyrostu w

stawie skokowym o 3 stopnie, niestabilność przednio przyśrodkowa stawu kolanowego oraz dolegliwości bólowe stawu kolanowego.

W związku z wypadkiem powód ma trudności w poruszaniu się po terenie nierównym, wchodzeniu na schody, na drabinę. Przy uprawianiu działki (kopaniu) po 1 godzinie pracy pojawiają się dolegliwości bólowe stawu kolanowego prawego. W celu łagodzenia bólu powód stosuje 15 minutową przerwę wypoczynkową. Powód jest z zawodu elektrykiem. Obecnie powrócił do wykonywania pracy zarobkowej. Wykonywanie zawodu wiąże się z pracą na wysokości i wspinaniem się po drabinie. Obie te czynności ze względu na pojawianie się dolegliwości bólowych są utrudnione. Po kilku minutach wykonywanych powyższych czynności konieczna staje się przerwa wypoczynkowa.

Rokowania na przyszłość należy określić jako poważne. Podczas wypadku doszło do uszkodzenia chrząstki stawowej stawu kolanowego prawego i części łąkotki bocznej. Spowodowało to powstanie czynnika ryzyka o dużym stopniu ekspozycji do powstania pourazowego stawu kolanowego. Sam czynnik ryzyka nie jest tożsamy z powstaniem choroby zwyrodnieniowej. Warunkiem koniecznym jest obciążanie stawu. Czas powstania zmian zwyrodnieniowych jest wprost proporcjonalny do czasu i wielkości obciążania stawu kolanowego.

W związku ze zdarzeniem powód doznał symptomów wskazujących na zespół stresu pourazowego. Aktualnie symptomy te nie są silne i nie mają wpływu na funkcjonowanie powoda. W związku z tocząca się sprawą karną powstały naturalne, psychologiczne reakcje emocjonalne związane z poczuciem krzywdy, niesprawiedliwości, bezradności, bezsilności, ale ustąpiły wraz z upływem czasu i wydanym orzeczeniem sądowym. Wypadek wpłynął na zdrowie psychiczne powoda w ten sposób, że wymagał zaangażowania emocjonalno-motywacyjnego i poznawczego w celu podjęcia rehabilitacji, aby przywrócić równowagę psychofizyczną. Taki stan trwał do ok. 1,5 roku po wypadku. Natężenie objawów zespołu stresu pourazowego było na początku silne i trwało to ok. 2-3 tygodni. Początkowe symptomy (...) ustępowały wraz z upływem czasu. Powód powrócił do aktywności zawodowej i nie wymagał w tym czasie ani teraz oddziaływań psychologicznych lub psychiatrycznych.

Aktualny stan psychologiczny powoda nie jest związany z wypadkiem. Występują stany drażliwości, nerwowości, ale nie zakłócają one codziennego życia ani w pracy zawodowej. Ponadto, powód posiada osobowość zintegrowaną, co oznacza, że przeżycia związane z wypadkiem pozostają w sferze mentalnej (przede wszystkim) a nie emocjonalnej. Także, relacjonowane przez powoda stany lęku i niepokoju, nie mają takiej intensywności, która zaburzałaby jego funkcjonowanie. Nawracające wspomnienia, sny, subiektywnie odczuwany lęk, niepokój, są związane z wypadkiem, ale nie są intensywne i nie mają one cech zaburzających funkcjonowanie powoda. Powód powrócił do stabilności psychicznej. Jego osobowość jest zintegrowana, odzyskał sprawność mechanizmów obronnych – są one nieco wyczerpane, ale spełniają funkcję ochronną. Ich (pewne) wyczerpanie wiąże się także z zaangażowaniem w pracę zawodową powód czuje się zmęczony, czasem zniechęcony, ale się psychologicznie 'nie poddaje'.

Powód w dacie rozstrzygnięcia sprawy miał 57 lat. Przed wypadkiem powód w okresie zimowym pracował jako palacz w szkole. Do obowiązków palacza należało także odśnieżanie chodników wokół szkoły. Przed wypadkiem powód nie miał żadnych problemów z wykonaniem tej pracy. Po wypadku nie mógł samodzielnie wykonać wszystkich czynności. Przy cięższych pracach jak np. zrzucanie węgla z samochodu pomagali mu koledzy. Dodatkowo kiedy nie pracował jako palacz dorabiał jako elektryk. Przed wypadkiem był wesołym, uczynnym spokojnym człowiekiem. Był osobą pracowitą i pogodną. Przed wypadkiem jeździł na rowerze i na nartach. Obecnie obawia się uprawiać tych sportów. Po wypadku stał się mniej sprawny, skarżył się na problemy ze zdrowiem. Z. S. narzekał na bóle nogi, żeber oraz głowy. Przez około 2 lata po wypadku powód stał się osoba zamkniętą w sobie, nie chciał z nikim rozmawiać, ograniczył relacje towarzyskie. Przed wypadkiem powód wraz z żoną uczestniczyli w imprezach szkolnych, a po wypadku małżonkowie przestali na nie chodzić. Do dziś śni mu się wypadek, budzi się w nocy, ma lęki. Powód martwił się też o rodzinę. Obawiał się o sytuację materialną rodziny, czy zapewni rodzinie godziwe warunki. Powód obecnie ma lęk przed jazdą samochodem, w szczególności w porze nocnej. Powód nie odzyskał pełnej sprawności w życiu codziennym, nie może się schylić, odkurzać, dłużej stać na nodze, nie może wykonywać ciężkich fizycznych prac.

Aktualnie powód pracuje w Niemczech, gdzie wykonuje prace elektryka przy utrzymaniu ruchu, bardzo dużo chodzi w zakładzie pracy. Pracę tę podjął po około roku od zaistnienia wypadku i zmusiła go do tego sytuacja finansowa rodziny. Powód narzeka że jest mu trudniej niż wcześniej. Powód wraca do Polski co 3 miesiące, wraca też na święta. Również rodzina odwiedza powoda w Niemczech.

Wypadek wpłynął na sytuację materialną rodziny. W dacie wypadku małżonkowie byli w trakcie budowy domu, gdzie planowali przeprowadzić się z całą rodziną. Część prac przy budowie wykonywał powód. Jednakże po wypadku nie miał już możliwości wykonywać prac, co spowodowało opóźnienie w budowie. Nadto młodsza córka stron K. S. w dacie wypadku studiowała na studiach dziennych, płatnych i zamieszkiwała w K.. Z uwagi na brak środków musiała się przeprowadzić do domu rodzinnego stron i dojeżdżała do szkoły. Dodatkowo, żeby posiadać środki na dalszą naukę K. S. zmuszona była wyjechać do pracy za granicę.

W wyniku wypadku zniszczeniu uległ samochód powoda. Różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie wyniosła 14 300 zł.

W postępowaniu likwidacyjnym pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności i nie wypłacił powodowi żadnej kwoty zarówno tytułem zadośćuczynienia jak i odszkodowania

W ocenie Sądu Okręgowego - do wypadku doszło na skutek działań nieustalonego sprawcy, nie zaś powoda to wyczerpane zostały przesłani określone w art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych i odpowiedzialność za skutki wypadku ponosi pozwany.

W konsekwencji w związku z roszczeniem odszkodowawczym powoda Sąd I instancji zasądził na jego rzecz żadaną przez niego kwotę 14.300 zł z tytułu odszkodowania w związku z utratą wartości pojazdu w wyniku wypadku z dnia 07.11.2008 r. z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu Okręgowego istnieją podstawy dla uwzględnienia powództwa w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 50 000zł.

W ocenie Sądu Okręgowego krzywda doznana przez powoda była dla niego dotkliwa w stopniu znacznym, a złożył się na nią przede wszystkim odczuwany przez powoda ból fizyczny o różnym natężeniu, najmocniejszy w okresie 4 tygodni po zdarzeniu kiedy dodatkowo musiał korzystać z pomocy osób trzecich oraz dyskomfort psychiczny.

Roszczenie powoda w części obejmującej żądanie zadośćuczynienia ponad tę kwotę oceniać trzeba jako nadto wygórowane. W ocenie Sądu Okręgowego odwołującego się do szerokiego dorobku orzecznictwa i uwzględniając że powód istotnie odczuwał ból, ograniczenia w życiu codziennym i dyskomfort psychiczny, a zwłaszcza trwałe skutki i utrudnienia w życiu codziennym, podczas wykonywanej pracy.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 2 k.c.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo, a nadto w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Zaskarżonemu orzeczeniu – przy jednoczesnym wskazaniu adekwatnych przepisów prawa tak procesowego jak i materialnego - zarzuciła;

- naruszenie przepisów prawa procesowego przez wadliwe ustalenie, że bezpośrednią przyczyną szkody powoda było niewłaściwe zachowanie niezidentyfikowanego uczestnika ruchu drogowego w sytuacji w której materiał dowodowy zebrany w sprawie wyklucza prawdziwość takiego przebiegu zdarzenia, a nadto, że zakres krzywd i strat powoda usprawiedliwia przyjęcie, że pozwany winien likwidować szkodę powoda w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji;

- naruszenie przepisów prawa materialnego w zakresie przypisania odpowiedzialności cywilnej strony pozwanej a z ostrożności procesowej także w zakresie wysokości zasądzonych świadczeń, a także ich wymagalności.

Na tych podstawach domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa ewentualnie uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji zasługiwały na częściowe uwzględnienie, a to o tyle o ile zarzucają naruszenie art. 98 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, w pozostałym zakresie wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności należało odnieść do zarzutów dotyczących uchybień procesowych.

Zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodową dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc i wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Natomiast ocena dowodów jest oceną wszechstronną jeśli została przeprowadzona z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenia dla oceny ich mocy i wiarygodności.

Aby skutecznie podnieść zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący musi wykazać, że gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych.

Nie jest wystarczające przekonanie skarżącego o odmiennej wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i przedstawienie odmiennej oceny, nawet jeśli dokonana przez skarżącego ocena dowodów również nie uchybiła zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Tylko bowiem wykazanie, że ocena dowodów dokonana przez sąd jest rażąco wadliwa i sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uzasadnia uznanie, iż ocena dokonana przez sąd wykracza poza ramy zakreślone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się zaś do wskazania przyczyn dla których istnieją podstawy dla odrzucenia wersji wypadku w kształcie przedstawionym przez powoda i słuchanych w sprawie świadków (tak w sprawie karnej jak i cywilnej). W ocenie Sądu Apelacyjnego – o zgodności z prawdą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przekonują Sąd Apelacyjny nie tylko dowody wskazane przez Sąd I instancji i przyczyny dla których odrzucone zostały zeznania świadków złożone częściowo w niniejszej sprawie ale i w sprawie karnej, ale nade wszystko zeznania świadka T. C. – funkcjonariusza Policji – złożone na rozprawie w sprawie karnej w dniu 27 kwietnia 2009r.(k.93 odwrót akt o sygn.. VI K 16/09). Z zeznań tych wynika, że uczestnicząc w czynnościach służbowych w dacie wypadku rozmawiał bezpośrednio po wypadku z powodem, który twierdził, że bezpośrednio przed wypadkiem wyjechał mu na drogę z polnej drogi jakiś ciemny pojazd i informacje te przekazał dyżurnemu funkcjonariuszowi. Zauważenia wymaga, że pomimo tej informacji – której nie sposób odrzucić nie tylko z uwagi na rolę jaką świadek pełnił w ramach czynności ale i brak jakichkolwiek racjonalnych podstaw dla uznania, by świadek ów posiadał jakiegokolwiek podstawy dla składania fałszywych zeznań- kierunek prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie przeciwko powodowi nie był związany z wyjaśnieniem wersji zdarzenia przedstawionego przez powoda przez zbadanie możliwych do ustalenia okoliczności związanych z pracami polowymi, jakie mogły być prowadzone

krytycznego dnia na gruntach sąsiadujących z drogą którą poruszał się powód, a skoncentrowano się na zeznaniach świadków, którzy jako kierowcy samochodu nadjeżdżającego z naprzeciwka stanowczo twierdzili, że nie widzieli pojazdu na przeciwnym pasie ruchu, który mógłby stanowić realną przeszkodę dla samochodu prowadzonego przez powoda. Ów niewątpliwy brak czynności procesowych (w istocie ograniczono badania do przesłuchania jednego rolnika i nie wyjaśniono czy prace na sąsiednich polach wykonywali lub mogli wykonywać w krytycznym czasie inni w warunkach określonych na powypadkowym szkicu śladach grud ziemi pozostawionych przez pojazd niewątpliwie opuszczający teren prac rolnych) doprowadził do sytuacji, w której organy ścigania skoncentrowały się wyłącznie na uczestnikach ruchu drogowego, którzy sami ujawnili swoją obecność w chwilach krytycznego zdarzenia. Taki model postępowania spotkał się z krytyczną oceną Sądu w sprawie karnej przeciwko powodowi, przy czym nie ma podstaw dla uznania, by dokonana już w tamtym postępowaniu ocena dowodów uznana być mogła za dowolną. Sąd Apelacyjny dostrzega przy tym odmienność reguł prawa publicznego od prywatnego i fakt braku związania w postępowaniu cywilnym treścią wyroku uniewinniającego, tym niemniej zarówno argumenty sądu przedstawione w motywach orzeczeń sądów orzekających w sprawie karnej, jak i w uzasadnieniu Sądu I instancji w niniejszej sprawie przekonują, że odrzucenie wersji przedstawionej przez świadków I. G., T. Z. i Ł. Z. (którzy zgodnie twierdzili, że nie widzieli żadnej przeszkody na torze ruchu po którym poruszał się powód) wynika nie tylko z opinii biegłego sądowego, ale nade wszystko z zasad doświadczenia życiowego, a wynikającego ze sposobu obserwacji drogi w chwilach zagrożenia, a które dla niewątpliwych w sprawie warunków drogowych koncentrowały ostatnich osób uwagę na torze jazdy pojazdu prowadzonego przez powoda, a nie na innych pojazdach poruszających się w obojętnej dla ich ruchu odległości i w konsekwencji świadkowie ci mogli po prostu nie zauważyć nieoświetlonej przyczepy. Trafnie podkreślił przy tym Sąd I instancji, że do wypadku doszło w listopadzie około godz. 17-17.30, kiedy panuje zmrok. A nadto, że był to okres prac polowych. W tym kontekście zarzuty apelacji o naruszeniu wskazanego wyżej przepisu uznać należy za chybione. Nie można także odeprzeć refleksji, że w zakresie oceny powyższej okoliczności nie był konieczny dowód z opinii biegłego (co chybionym czyni wniosek apelacji o przeprowadzenie takiego dowodu w postępowaniu apelacyjnym). Sposób oświetlenia pojazdów mechanicznych światłami mijania i zasady poruszania się po drogach należą w zasadzie do wiadomości powszechnych. Powyższe pozwalało już Sądowi I instancji na dokonanie oceny wiarygodności dowodów na podstawie zeznań zaoferowanych świadków, co do wersji przebiegu samego zdarzenia. Stwierdzenie to pozwala Sądowi Apelacyjnemu uznać bezzasadność zarzutu apelacji o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 217 w zw. z art. 278 k.p.c. Nieporozumieniem – jak się wydaje – jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 235 k.p.c., skoro się zważy treść opinii biegłego J. C. sporządzonej w niniejszej sprawie i to tak w wersji ustanej (k.314 akt) jak i pisemnej z 23 września 2016r. wyjaśniającej okoliczności zdarzenia (k. 335 i następane akt). Należy także zauważyć, że istotą rozstrzygania sporów jest – jak to wskazano wyżej – przy uwzględnieniu określonych kryteriów oceny dowodów dokonanie wyboru. Racjonalność stanowiska Sądu I instancji nie może zatem zostać skutecznie zdezawuowana jedynie z tej przyczyny, że istnieje inna grupa dowodów, która twierdzi inaczej i to także w przekonujący sposób. Dynamiczność zdarzeń i zdolność obserwacji zdarzeń nie oznacza przy tym nieprawdziwości zeznań świadków I. G., T. Z. i Ł. Z.. Ich treść oznacza bowiem jedynie tyle, że nie dostrzegli oni jako uczestnika ruchu drogowego pojazdu , którego ruch stanowił przyczynę szkody powoda.

W ocenie Sadu Apelacyjnego - pozwana nie wskazała jakich konkretnie uchybień miał się dopuścić Sąd w rozumowaniu lub by było one sprzeczne z zasadami logiki doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego - Sąd pierwszej instancji dokonał zaś prawidłowej i zgodnej z wymogami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poczynił także na jej podstawie trafne ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne i w pełni podziela. Ostatnie ze stwierdzenie obejmuje nie tylko okoliczności faktyczne związane z przebiegiem samego zdarzenia ale także w zakresie skutków i obszaru prawnego szkody wyrządzonej powodowi w wyniku wypadku. W tym zakresie nie sposób nie zauważyć, że szkoda na osobie powoda nie tylko łączyła się z bolesnym i długim wymagającym pomocy osób trzecich (7 miesięcy) okresem leczenia ale i z trwałym skutkiem w postaci odczuwania bólu w nodze zwłaszcza przy zmianie pogody, w trudnościach w poruszaniu się po nierównym terenie, w problemach w poruszaniu się na drabinie (w warunkach wykonywanego zawodu elektryka), czy trudnościach z wykonywaniem ciężkich prac fizycznych. Fakt, że w tych warunkach zdrowia powód wykonuje pracę zarobkową – na stanowisku elektryka – nie umniejsza skali jego krzywdy, skoro w świetle także opinii biegłego lekarza wynika, że po pewnym czasie jej wykonywania w określonych warunkach usprawiedliwioną stawała się i

jest obecnie potrzeba przerwy wypoczynkowej, a nadto w dalszym ciągu istnieje zagrożenie powstania u powoda pourazowych zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego (por. także opinię biegłego lekarza G. S. k. 237). Nie sposób przy tym pominąć, że do wypadku powoda i do powstania u niego urazów doszło w okresie w którym jako niespełna 50-letni pracownik posiadał określony potencjał zawodowy i stosunkowo atrakcyjny dla pracodawców wiek. A zatem skala krzywdy wyrządzonej powodowi (uwzględniając także skalę ustalonych w wyniku wypadku obrażeń ciała) uznać należy za wysoką, zaś tabelaryczny poziom uszczerbku na zdrowiu (18%) o tyle za drugorzędny, że czynnik ów dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w świetle utrwalonego orzecznictwa sądowego posiada jedynie pomocnicze znaczenie. W konsekwencji uznał Sąd Apelacyjny za bezzasadne zarzuty apelacji pozwanej, co do ustaleń faktycznych Sądu I instancji, co do skali krzywdy wyrządzonej powodowi. Z kolei wymiar szkody w pojeździe powoda nie stanowił przedmiotu kontrowersji stron, co pozwala uznać ustalone odszkodowanie za zniszczenie pojazdu za usprawiedliwione.

Ostatnie ze stwierdzeń pozwalają Sądowi Apelacyjnemu jednak uznać trafność zarzutu apelacji o naruszeniu przepisów prawa materialnego jedynie w zakresie dotyczącym art. 98 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. W pozostałym zakresie zarzuty są – zdaniem Sądu Apelacyjnego bezzasadne.

Podstawowym zadaniem strony pozwanej w realiach sprawy i na podstawie ostatniego z przepisów jest zaspokajanie roszczeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i odpowiedzialności cywilnej rolników za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej:

1. na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości
2. w mieniu, w przypadku szkody, w której równocześnie u któregośkolwiek uczestnika zdarzenia nastąpiła śmierć, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający dłużej niż 14 dni, a szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. W przypadku szkody w pojeździe mechanicznym świadczenie Funduszu podlega zmniejszeniu o kwotę stanowiącą równowartość 300 euro, ustalaną przy zastosowaniu kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski obowiązującego w dniu ustalenia odszkodowania.

Jest to odpowiedzialność wynikająca z ustawy, zaś wobec niewątpliwego faktu jakim jest szkoda w pojeździe mechanicznym, to nie powinna budzić wątpliwości konieczność obniżenia wysokości odszkodowania z tego tytułu o wskazaną równowartość 300 euro. Z tym, że dla ustalenia tej wartości decydujące znaczenie ma data ustalenia odszkodowania, którą – z niekwestionowanych w sprawie okoliczności jest dzień zgłoszenia żądań przez powoda. Odwołując się zatem do tabeli kursów NBP z 25 września 2013r. ustalono tę wartość na kwotę 1268,73 zł jako iloczyn $300 \times 4,2291$ i o wartość tę pomniejszono zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie z konsekwencjami w postaci stosownego obniżenia wysokości kosztów procesu oraz sądowych.

W pozostałym zakresie apelacja nie jest usprawiedliwiona. Treść apelacji - w zakresie w jakim zarzuca nieodpowiedniość (zawyżenie) zadośćuczynienia w konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym o tyle jest chybiona, że pomija te aspekty stanu zdrowia powoda, które świadczą nie tylko o skali jego cierpienia w okresie bezpośrednio po wypadku ale nade wszystko ich skutki dla obecnej aktywności powoda. Nie poszerzając rozważań w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną zdarzenia i jakkolwiek przyznana z tytułu zadośćuczynienia kwota nie jest niska a wręcz wysoka, to jednak nie ma podstaw, by uwzględniając indywidualną sytuację powoda uznać ją za rażąco wygórowaną. W tym zakresie podziela Sąd Apelacyjny wszystkie argumenty przedstawione w odpowiedzi na apelację przez powoda i wobec ich sformułowania na piśmie (ze wskazaniem orzecznictwa sądowego w istotnym zakresie) za zbędne uznaje ich powtarzanie w motywach niniejszego orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw dla uznania zasadności zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 445 k.c. Dokonana przez Sąd I instancji ocena uwzględnia bowiem całokształt okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników. Przy ustalaniu rozmiaru cierpienia powoda uwzględnione zostały zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione do indywidualnych okoliczności danego wypadku, w tym rodzaj doznanych przez

poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, stopień ograniczeń ruchowych, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich. wyrok SN 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, opubl. w oraz wyrok SN z 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, opubl. w OSNP 2008/1-2/11, a także wyrok SN z 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00). Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Gdy się przy tym uwzględni, że zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną, to w realiach ocenianej sprawy nie ma podstaw prawnych dla dokonania oczekiwanej przez pozwanego korekty świadczeń, która winna być identyfikowalna dla strony pozwanej w dacie wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia w 2011r. (k. 66 akt).

Wymagalność tego roszczenia może być wyłącznie uzależniona od wezwania do zapłaty, co wynika z bezterminowego charakteru zobowiązania w znaczeniu art. 455 k.c.

W orzecznictwie dominuje pogląd, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego świadczenia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.

Może on przypadać na dzień poprzedzający wyrokowanie, albo na dzień wyrokowania. Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie, w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r. sygn. akt I CSK 243/10).

Przekładając powyższe uwagi na okoliczności przedmiotowej sprawy powtórzyć należy, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powstało po stronie powoda po wypadku drogowym. Zostało jednak skonkretyzowane kwotowo w okresie późniejszym - konkretnie w piśmie skierowanym do pozwanego w dniu 14 czerwca 2011r. r. (załączniki do pozwu). Oczywiście żądanie powoda ujęte w tym piśmie były wygórowane, ale z całą pewnością mieściło się w nich zadośćuczynienie które zostało zasądzone przez Sąd pierwszej instancji, a i nie ma podstaw dla uznania, by w dacie złożenia pozwu wysokość zasądzonego zadośćuczynienia była rażąco wygórowana. W konsekwencji już w we wrześniu 2013r. (data wniesienia pozwu i data początkowa biegu odsetek określona przez powoda) pozwany mający pełną dokumentację dotyczącą powoda (tak w zakresie dotyczącym przebiegu wypadku jak i jego skutków) pozostawał w opóźnieniu z zapłatą tego zadośćuczynienia oraz odszkodowania za stratę majątkową.

Konsekwencją powyższego jest uznanie, że także zarzut naruszenia przepisów prawa w zakresie dotyczącym odsetek jest nieuzasadniony.

Wobec wygranej powoda w postępowaniu apelacyjnym w części (art. 100 k.p.c.), wysokość kosztów postępowania apelacyjnego należnych powodowi z tytułu zastępstwa procesowego przez zawodowego pełnomocnika (§§ 2 ust.6 w zw. z 10 ust.1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.) zostały proporcjonalnie obniżone o wysokość opłaty od uwzględnionej części apelacji strony pozwanej.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów a nadto na podstawie art.386 § 1 i 385 k.p.c.

SSA Barbara Górczanowska SSA Wojciech Kościółek SSA Robert Jurga